

Protokół Nr 13
z posiedzenia Komisji skarg, wniosków i petycji
Rady Powiatu w Kamieniu Pomorskim z dnia 6 kwietnia 2022 roku

Proponowany porządek posiedzenia:

- 1. Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**
- 2. Przyjęcie protokołu Nr 11/2022 i 12/2022.**
- 3. Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Kamieniu Pomorskim.**
- 4. Wolne wnioski.**
- 5. Zakończenie posiedzenia.**

Ad.1.

Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji skarg, wniosków i petycji, Anatol Kołoszuk o godzinie 13:20 otworzył posiedzenie i stwierdził quorum.

Na posiedzeniu nieobecny był radny Jerzy Adamiak.

W posiedzeniu Komisji uczestniczyli:

- Pani - Skarżąca,
- Pan Marcin Kwiatkowski – Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Kamieniu Pomorskim.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Przewodniczący Komisji odczytał proponowany porządek obrad. W związku z brakiem wniosków do porządku poddał jego przyjęcie pod głosowanie.

Komisja w wyniku głosowania:

- 4 głosami „za”

przyjęła porządek obrad w brzmieniu, jak poniżej:

Porządek posiedzenia:

- 1. Otwarcie, stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**
- 2. Przyjęcie protokołu Nr 11/2022 i 12/2022.**
- 3. Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Kamieniu Pomorskim.**
- 4. Wolne wnioski.**
- 5. Zakończenie posiedzenia.**

Ad.2.

Przyjęcie protokołu Nr 11/2022 i 12/2022.

W związku z brakiem uwag do projektu protokołu Nr 11/2022 Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu Nr 11/2022.

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”

przyjęła protokół Nr 11/2022.

1 radny nie brał udziału w głosowaniu.

W związku z brakiem uwag do projektu protokołu Nr 12/2022 Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu Nr 12/2022.

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”

przyjęła protokół Nr 12/2022.

1 radny nie brał udziału w głosowaniu.

Ad.3.

Rozpatrzenie skargi na działalność Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Kamieniu Pomorskim.

O godzinie 13:23 na posiedzenie Komisji poproszona została Pani .

Przewodniczący Komisji przywitał Panią . Poinformował, że jednym z punktów dzisiejszego posiedzenia komisji jest rozpatrzenie skargi na działalność Dyrektora ZDP w Kamieniu Pomorskim. Pani . jest wnioskodawcą tej skargi. Materiał rozpatrywany będzie w trybie skargowym. Zażalenie zostało skierowane do Wojewody Zachodniopomorskiego. Wojewoda skierował skargę do Rady Powiatu w Kamieniu Pomorskim. Zgodnie z procedurą to Rada Powiatu jest władna do tego, żeby skargą się zająć. Zgodnie ze Statutem Powiatu Kamieńskiego oraz ustawą o samorządzie powiatowym Komisja skarg, wniosków i petycji ma rozpoznać skargę i przedstawić wnioski Radzie, bo to Rada będzie podejmowała dalsze decyzje. Z materiałem Komisja się zapoznała, ale być może Pani . chciałaby coś jeszcze dodać, uzupełnić.

Pani . poinformowała, że w Jarszewie mieszka od urodzenia. Jako dzieci, po obfitych opadach i po wiosennych odwilżach biegali po tym terenie i co ich bardzo intrygowało, to istniejące rowy i przepusty. Ten rów, który jest w tej chwili wyłączony, przekazany tak jakby rolnikom do odwadniania swoich pól, to jest wielka ogromna pomyłka, dlatego, że przepust (o którym pisze, że jest niedrożny) ma za zadanie odpływ wszelkich wód z osiedla, w tym trójkacie. Niemcy przygotowali sobie różne przepusty i studzienki, bo tam są studzienki pomiędzy sąsiadami na działkach, ale sytuacja światowa zatrzymała ich postęp, ich roboty drogowe. Nie zostało to skończone, to zostało cały czas jako droga polna, natomiast było to wszystko przygotowane do odwodnienia. Pani . nie wie, czy jest to droga powiatowa czy gminna, natomiast przepust pod drogą odprowadza wody z ich terenu, z tego „trójkąta” do tego, który zawsze był najgłębszy. Ten rów i ten, który jest pomiędzy cmentarzem, a drogą na Miłachowo, to były dwa równorzędne głębokie, potężne rowy. To nie jest rów, który służył dla rolnika, bo tutaj są bardzo suche tereny i woda stąd odprowadzała do rowów łąkowych. Tam gdzieś był staw, ale to nie był rów, który służył rolnikowi. To był rów i ten przepust, który odprowadzał wody z całego naszego osiedla. Pani . poinformowała, że jej Tato zmarł w roku 2011. Wraz z sąsiadem, żeby nie zalewało piwnic zrobił spiralę i ten przepust każdego roku kilka razy przeczyszczal sam. Mówimy o przepuście pod drogą, który odprowadzał wodę do głębokiego rowu, który leci pomiędzy działką 184/1 i 302/4. To był zawsze bardzo głęboki rów. Tutaj są bardzo szerokie rury, natomiast w tej chwili poza naszymi działkami, poza działką 173/2 i w górę w stronę cmentarza ludzie sobie zasypali rów. Powierzchnia tych nieistniejących rowów jest

wyższa od nawierzchni drogi, rowy nie istnieją. Skarżąca pokazała Przewodniczącemu Komisji na mapie, jak to wygląda.

Pani [] poinformowała, że dostała od Zarządu Dróg Powiatowych odpowiedź, że wzdłuż drogi powiatowej ma rów chłonny to znaczy, że ten rów chłonny wchłonie wodę i ta woda wpływa pod Jej działkę do piwnicy. Poinformowała, że zdziwiło Ją również to, że przepust pod drogą powiatową nie jest ujęty na mapach jako urządzenie istniejące. Od dziecka pamięta, że ten przepust był. Jej ojciec sam go czyścił.

Przewodniczący Komisji Anatol Kołoszuk poinformował, że w swojej odpowiedzi Dyrektor pisze, że przepust jest i że jest drożny.

Pani [] pokazała fotografię przedstawiającą, jak ten rów wygląda. Z wodą, nie widać do niego wlotu. Nie widać wlotu do tego przepustu, wszystko jest zamulone. Pani [] pokazała, ile wody stało w rowie i poinformowała, że nie przypomina sobie, żeby tyle wody kiedykolwiek stało. Dzieje się tak dlatego, że ta woda nie przepływa na drugą stronę. Tu nie widać wlotu do tego przepustu. Pokazała również fotografię, jak to wygląda po opadnięciu wody.

Przewodniczący Komisji zwrócił się z zapytaniem czy on jest teraz drożny czy nie jest drożny.

Pani [] poinformowała, że nie jest drożny. Tego nikt nie czyści.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Dyrektor ZDP-u pisze, że jest drożny.

Pani [] poinformowała, że poszła zobaczyć, jak to wygląda z drugiej strony i woda się sączy. Wlotu do tego rowu nie widać. On jest zasypany, zamulony.

Pani [] poinformowała, że na wiosnę zostały przekopane takie spływy wody do rowu, żeby woda nie stała na drodze, ale dalej po lewej stronie i po prawej stronie cmentarza rowów nie ma w ogóle. I rolnicy, i właściciele posesji zlikwidowali sobie rowy. Nie ma ich. Kiedyś, jak jechał samochód, to jako dzieci uciekali do rowów, a w tej chwili się idzie i ta nawierzchnia jest wyższa niż jezdnia.

Pani [] poinformowała, że nie chce skarżyć, ale u jednego gospodarza specjalnie zostały włożone cegły, płyty, żeby w miejsce wlotu wody do tego przepustu, żeby wyrównać, żeby można było sobie spokojnie parkować samochody.

O godzinie 13:34 na posiedzenie komisji przybyła Wicestarosta Kamieński, Joanna Piwińska.

Pani [] poinformowała, że w tym roku woda w piwnicy była na wysokości okienka. 17 lutego zaczęła chodzić po urzędach. Ktoś Jej poradził, żeby zawołała straż pożarną. Straż przyjechała, wodę wypompowała u Niej i u sąsiadów. Poinformowała, że ten przepust, pod drogą co najmniej od 2010 roku jest nieczyszczony. Ojciec skarżącej już był stary, nie miał siły, ale całe lata robił to sam.

Przewodniczący Komisji oznajmił, że Pani [] twierdzi, że przepust na dzień dzisiejszy nie jest drożny. Pan dyrektor napisał, że on jest drożny.

Pani _____ wyjaśniła, że owszem, jak się stanie od strony pola to widać fragment tej rury. Tam się woda jakoś sączy, ale ona nie płynie.

Wicestarosta Kamieński poinformowała, że sąsiad Pani _____ ma podłączona rynnę do rowu.

Przewodniczący Komisji poinformował, że musi wrócić do spraw proceduralnych. Wyjaśnił, że rów nie jest ani Starostwa ani też nie jest pod jurysdykcją zarządu dróg. Jest to rów między polny i ktoś jest jego właścicielem. Zapewne Wody Polskie.

Pani _____ wyjaśniła, że Wody Polskie nie są właścicielem. Już była w Wodach Polskich. Pani sprawdziła, że rów nie należy do nich, a do rolników.

Przewodniczący Komisji zapytał Panią _____, kto zdaniem Wód Polskich powinien o to dbać. Kiedyś były spółki wodne, później był zarząd melioracji, który trochę dbał, albo nie dbał, teraz są wody polskie i też nic się nie zmieniło.

Pani _____ poinformowała, że nie mieszka w Jarszewie od kilku lat i jest zaskoczona, że zasypuje się stawy w Jarszewie, że ktoś wyraża zgodę na budowanie posesji, na budowanie obiektów na kiedyś istniejących stawach.

Przewodniczący Komisji poinformował, że od tego są Wody Polskie. One powinny o to dbać.

Pani _____ poinformowała, że Wody Polskie mówią, że do nich te wody też nie należą. W Jarszewie został zasypany staw z tego względu, że kilka osób wpuszczało sobie kanalizację do stawu i żeby nie pachniało brzydko, to staw zasypano. Teraz kilka rodzin, które tam mieszkają - mieszkają praktycznie w basenie.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że są to odwieczne problemy, ale my musimy rozwiązać nasz problem. To nie jest przedmiotem skargi. My chcemy się ustosunkować do tego, co może i co powinien zrobić Zarząd Dróg Powiatowych w ramach dbałości o drogę powiatową.

Pani _____ wyjaśniła, że jest to jedyny rów, jaki istnieje na tym odcinku drogi, ten przy Jej posesji.

Przewodniczący Komisji zapytał, o co wnosi Pani skarżąca.

Pani Jakubowska poinformowała, że wnosi o udrożnienie tego przepustu.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Pan dyrektor informował, że ten przepust jest drożny.

Pani _____ poinformowała, że Pan dyrektor odpowiedział Jej, że nie mają go w swojej ewidencji.

Wicestarosta Kamieński, Joanna Piwińska poinformowała, że po tym, jak Pani złożyła skargę pojechała zobaczyć, jak sytuacja wygląda. Była przy

posesji Pani [] była przy posesji sąsiada i widziała te rowy. One są widoczne. Wie, o tym, o czym już informowała, że sąsiad ma podłączony spust z rowu do rowu. Pan dyrektor sprawdzał drożność przepustu pod drogą. Rzeczywiście Dyrektor twierdzi, że nie ma go w ewidencji, co zapewne komisja sprawdzi i wydaje się, że problem jest w dalszej części, gdzie ten rów biegnie przez pola. Tam gdzieś woda się zatrzymuje. Pani [] ma usytuowaną tak posesję, że w dalszej części są pola i te pola są nieco wyżej położone niż Jej posesja i być może istnieje też taka sytuacja, że wody z pól spływają na posesję Pani skarżącej i ją zalewają.

Pani [] zwróciła się do Wicestarosty, z której strony, skoro po Jej stronie są tylko działki budowlane i zamieszkałe.

Wicestarosta zapytała czy po prawej stronie, za posesją Pani [] nie ma pól.

Pani [] wyjaśniła, że są, ale tam są rowy. Nie są to rowy, które są wyżej od nawierzchni drogi. Nie są jeszcze całkiem zamulone, jak te w stronę cmentarza.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy nie ma tu żadnych chodników, jak chodzą dzieci do szkoły.

Pani [] poinformowała, że nie ma.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że dlatego woda stoi, ponieważ tu jest najniższy punkt.

Pani [] poinformowała, że dlatego został zrobiony przepust pod drogą, żeby ta woda nie stała, tylko żeby płynęła.

Przewodniczący Komisji powrócił do tematu skargi, z której wynika, że Pani w roku 2013 pisała do Dyrektora ZDP-u. Czy Pani otrzymała odpowiedź na to pismo.

Pani [] poinformowała, że tak. Otrzymała zgodę. Sąsiedzi nie zgadzali się, żeby czyścić ten rów, odsłonić ten wlot. Na pytanie Przewodniczącego komisji, dlaczego Pani [] wyjaśniła, że może dlatego, że coś wprowadzali do tego rowu. Żeby nie być atakowaną napisała do Zarządu Dróg, że sami oczyszczą ten rów. Raz była taka sytuacja, że przyjechali pracownicy Zarządu Dróg, sąsiadka zaatakowała pracowników. Zadzwonili po kierownika. Kierownik przyjechał i sprawa wyjaśniła się tak, że sąsiadka nie ma prawa atakować pracowników, bo oni wykonują tylko swoją pracę. Wyczyścili to.

Przewodniczący Komisji poinformował, iż widzi, że Pani [] dostała jakąś zgodę. Przewodniczący Komisji zapytał czy było jakieś pismo.

Pani [] poinformowała, że dostała tą zgodę na swoim piśmie. To było wszystko. To była już podkładka dla sąsiadki, że Pani [] może czyścić ten rów.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy to ZDP czyścił czy Pani Skarżąca.

Pani Jakubowska wyjaśniła, że raz ona, raz ZDP.

Przewodniczący Komisji poinformował, że jest drugie pismo z czerwca. Zapytał, czy na to pismo Pani dostała odpowiedź. Pani wyjaśniła, że nie.

Przewodniczący Komisji zapytał, jaka była reakcja na to pismo.

Pani poinformowała, że wówczas przyjechali pracownicy, wyczyścili rów. Rów był wyczyszczony i nie oczekiwała już żadnej odpowiedzi.

Przewodniczący Komisji spytał, czy były jakieś kolejne pisma.

Pani wyjaśniła, że dopiero w tym roku jak już poziom wody był bardzo wysoki i piwnica była zalana - musiała interweniować.

Przewodniczący Komisji zapytał czy Pani znowu zwracała się do Zarządu Dróg.

Pani poinformowała, że tak. Była w zarządzie dróg.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy coś pisała do ZDP-u. Czy w tym roku albo w ubiegłym Skarżąca pisała do zarządu dróg. Przewodniczący Komisji poinformował, że do skargi mają dołączone pisma z roku 2013. Wygląda to tak, jakby później już nic się nie działo.

Pani poinformowała, że od 2013 roku nic się nie działo.

Przewodniczący Komisji poinformował, że coś się musiało dzieć z posesją z wodami, droga funkcjonowała. Dlatego pyta czy skarżąca jeszcze coś pisała.

Pani poinformowała, że 17 lutego 2022 roku kierowała pismo do Zarządu Dróg Powiatowych. Na pismo otrzymała odpowiedź 9 marca.

Pismo i odpowiedź stanowią załącznik nr 2 do protokołu.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy nie są to wody podgruntowe.

Pani poinformowała, że nie. Sprawdza wodę w piwnicy, której jest w tej chwili mało.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy Pani widziała, jak woda leciała z rowu do piwnicy.

Pani wyjaśniła, że woda w piwnicy była na wysokości, jak ta w rowie. Nigdy takiego wysokiego poziomu wody w piwnicy nie widziała.

Radny Piotr Rudnik zapytał, którędy się tam dostała? Oknem?

Pani wyjaśniła, że okienko było niezamknięte, tylko zabezpieczone, ocieplone.

Radny Piotr Rudnik oznajmił, że może to jakieś wody podskórne.

Pani Jakubowska wyjaśniła, że skoro rów jest zapakowany wodą przez przeszło miesiąc, albo dłużej, to gdzieś te wody w końcu sobie znajdą ujście.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy rów jest na Jej terenie.

Pani poinformowała, że to nie jest Jej teren. Jest to rów przy drodze.

Radny Piotr Rudnik zapytał Skarżącą, czy jak była mała to czy tam dalej nie było rowów.

Pani wyjaśniła, że były.

Radny Piotr Rudnik wyjaśnił, że twierdzą, że tu nie było nigdy rowów.

Pani poinformowała, że były zawsze.

Przewodniczący Komisji poinformował, że komisja ma zadanie rozwiązać sprawę skargi. Pani pisze skargę. Zwraca się do Wojewody, albo poprzez Wojewodę do nas, że nie jest rozwiązana sprawa odwodnienia drogi i tą sprawę ktoś powinien rozwiązać. Zbiera się woda z dróg, bo jest istniejący w pasie drogowym rów, jest istniejący przepust i nieważne, czy on na mapie jest zaznaczony czy nie jest zaznaczony. Nie jest to ważne. Ważne, że jest to urządzenie drogowe, które ma czemuś służyć, bo ono tam jest i jeżeli jest problem, to ten problem trzeba rozwiązać. Pani ma rację, że domaga się rozwiązania tego problemu. Ten problem jakoś trzeba rozwiązać.

Pani poinformowała, że jak pamięta z dzieciństwa, to rów był do końca, tak jak są te zamieszkałe działki do drogi polnej. Później, na tych dwóch posesjach te rowy zasypano. Gdyby te rowy były drożne aż do samego końca, to ta woda by się częściowo rozeszła po tych czterech rowach, a tak stoi wszystko w jednym.

Przewodniczący Komisji poinformował, że komisja chce ten problem rozwiązać. Pani wnosi skargę, że posesja jest zalewana, bo są wody opadowe, które spływają z drogi pod posesję skarżącej i tą wodę trzeba odprowadzić. Komisja musi to rozstrzygnąć w jakiś sposób, żeby ktoś tą sprawę ewentualnie rozwiązał. Sprawa odtworzenia starych rowów nie jest związana z tą sprawą.

Wicestarosta Kamieński zwrócił się z zapytaniem czy w tej chwili znowu stoi woda, jak są opady, bo rów był udrażniany.

Pani poinformowała, że rów był udrażniany w roku 2013.

Pani Wicestarosta poinformowała, że w tej chwili przepust był udrażniany. Po skardze Pani _____ przepust był udrażniany, dlatego zadaje to pytanie.

Pani _____ poinformowała, że na zdjęciu, które zostawiła widać, że od strony Jej działki wlot do przepustu nie był udrożniony. Liście leżały, jak robiła wcześniejsze zdjęcie i po spadku wody nie ma różnicy. Gdyby ktoś wyczyścił te liście, to przynajmniej byłoby widać, że one są gdzieś odrzucone. Zdjęcie zrobione wcześniej, przy rowie już po spłynięciu wody i jest takie samo.

Wicestarosta zwróciła się z zapytaniem, kiedy Pani _____ robiła to zdjęcie.

Pani _____ poinformowała, że jedno ze zdjęć robiła tydzień temu. To bez wody.

Przewodniczący Komisji poinformował, że w sprawie są pisma z 2013 roku, jedno z lutego 2022 roku. Teraz komisja musi sprawę wyjaśniać.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że dyrektor ZDP w odpowiedzi do Przewodniczącego Komisji pisze, że aktualna mapa zasadnicza oraz skan mapy rowów na terenie miejscowości Jarszewo z roku 1958 wskazują na to, że nie doszło do zasypania rowów, bo nigdy ich tam nie było (informacje uzyskane w Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie). Jest tu wyraźnie napisane, że Pani _____ kłamie.

Przewodniczący Komisji poprosił, by tak nie mówić. Pani napisała pismo, przyszła złożyć komisji wyjaśnienia. Przeprosił za słowa radnego. Nie można mówić, że Pani kłamie. Dla Pani, dla komisji jest najważniejsza sprawa nie taka, czy były rowy do cmentarza, czy ich nie było. Dla nas najważniejsza sprawa jest taka, żeby rozwiązać problem, żeby odprowadzić wodę, która zdaniem Pani skarżącej zalewa Jej posesję, gromadzi się w rowie przyległym do Jej posesji, a może też innych. To jest problem do załatwienia i ten problem w jakiś sposób musimy załatwić. Komisja będzie jeszcze rozmawiać z Panem Dyrektorem.

Radny Jerzy Janawa zapytał, kiedy doszło do zalania, w jakim miesiącu.

Pani _____ poinformowała, że 17 lutego. Przyjechała pod koniec stycznia i przyjechała 17 lutego, żeby złożyć pismo i zacząć interweniować.

Radny Jerzy Janawa zapytał, czy w latach poprzednich od 2013 były takie sytuacje.

Pani Jakubowska wyjaśniła, że woda była, ale nie tyle. Wchodziło się normalnie do piwnicy. Jest tam zawór do wody, zakładało się buty gumowe i można było dojść do tego zaworu, w tej chwili woda była bardzo wysoka.

Wicestarosta Kamieński poinformowała, że był to miesiąc, w którym było bardzo dużo opadów, wszędzie woda stała, do tej pory jest na polach pozalewane. Poinformowała, że była 4 marca i już te rowy są suche. Woda opadła.

Radny Piotr Rudnik zapytał czy ta woda leci na całości, czy ma jakieś jedno miejsce.

Pani [] poinformowała, że ma jedno miejsce i to jest to miejsce pomiędzy działką [], a []. To jest najniższe miejsce i tutaj jest ten przepust na drugą stronę drogi.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy ten przepust działa czy nie działa.

Pani [] poinformowała, że jak rów nie był czyszczony od roku 2013, to nie widać wlotu do tego przepustu od naszej strony, od tego rowu.

Radny Piotr Rudnik zapytał, jakie zadanie ma ten przepust.

Pani Wicestarosta wyjaśniła, że przepuszcza wodę, łączy rowy.

Pani [] dodała, że na drugą stronę drogi, do bardzo głębokiego rowu.

Radny Piotr Rudnik oznajmił, że gdyby działał, to by nie było takiej sytuacji.

Pani [] poinformowała, że tak. Woda nie stałaby w rowie, tylko by spływała.

Radny Marcin Stępień poinformował, że patrzy na mapę i widzi, że rów niby jest głęboki, ale ma tylko 80 cm głębokości. Porównując to z rzędną terenu Pani [], to jest 80 cm między jednym rowem, a drugim, a końcówka tego rowu już podnosi się do góry, więc ta woda w tej części się gromadzi. Ona nie spływa dalej.

Przewodniczący Komisji poinformował, że komisja zajmie się tym dalej. Pani [] wniosła, że Jej sprawa nie została rozwiązana. Pani się domaga, do czego ma prawo, żeby sprawa została rozwiązana w ten sposób, aby nie była zalewana Jej posesja, czy też posesje przyległe. Jest to problem do rozwiązania. Technicznie sobie podyskutowaliśmy, ale to nie jest zadanie nasze ani Rady, bo Rada też tego nie rozwiąże. Musi być to rozwiązane w sposób fachowy. My musimy, możemy zwrócić się, że problem powinien być rozwiązany i ktoś powinien fachowo to rozwiązać. Tą wodę trzeba odprowadzić, a w jaki sposób, tzn. czy wykopać dłuższy rów, czy przepompować, to już ktoś teraz musi do tego technicznie podejść.

Pani [] poprosiła, by radni, jeśli będą w Jarszewie zwrócili uwagę, udając się w kierunku stacji, że tam zasypywany jest staw. Pani [] pracowała w resorcie PKP i Jej działką były nawierzchnie torowe. Jeżeli tam zasypie się sztucznie ten teren, gdzie Niemcy mieli również głęboki przepust i ta woda z pól będzie płynęła pod nasyp kolejowy, to nastąpi niebezpieczne rozgęszczenie tego nasypu kolejowego. Nie wyobraża sobie, żeby zasypać staw. Stawy były całe lata, nie było lata, żeby ten staw był suchy.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Pani [] oczekuje, żeby Zarząd Dróg Powiatowych zajął się sprawą odprowadzenia wody.

Pani poinformowała, że tak, sprawą tego przepustu, udroźnienia przepustu pod drogą.

O godzinie 14:09 posiedzenie komisji opuściła Pani

O godzinie 14:10 na posiedzenie komisji poproszony został Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, Pan Marcin Kwiatkowski.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Pan Dyrektor przedłożył odpowiedź na skargę. Zapytał czy były jeszcze jakieś inne pisma.

Pan Dyrektor poinformował, że odpowiedź do Pani . Pani najpierw zwróciła się do ZDP-u, dyrektor nie wie, czy równocześnie ze skargą napisała pismo do ZDP-u.

Pani . złożyła pismo do Zarządu Dróg dnia 17 lutego i nie czekając na odpowiedź 2 marca złożyła skargę do Wojewody.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Pan dyrektor odpisał Pani podobnie jak w wyjaśnieniach do komisji. Odpowiedź była podobna. Pan dyrektor pisze, że skarga jest bezzasadna.

Pan Dyrektor poinformował, iż przedstawił swoje stanowisko.

Przewodniczący Komisji poinformował, że to czy skarga jest zasadna czy nie jest zasadna określi nawet nie komisja, a Rada Powiatu.

Radny Marcin Stępień zapytał, czy fizycznie ten przepust istnieje i czy jest drożny.

Pan Dyrektor poinformował, że istnieje i jest drożny.

Radny zapytał, czy ZDP podjął jakieś czynności po piśmie Pani

Pan Dyrektor wyjaśnił, że przed odpisaniem na pismo ZDP sprawdzał drożność tego przepustu.

Radny Anatol Kołoszuk zapytał czy ktoś go udrażniał.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że nie, bo przepust jest drożny. Nie uległ zapchaniu. Przepust jest wysoko, nisko pod poziomem asfaltu, wysoko do poziomu rowu i tam nie napływa do niego. Przy wysokim stanie wody on funkcjonuje, a przy niskim nie zapycha się, bo nie ma czym się zapychać.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy ktoś sprawdzał, że przepust jest drożny.

Pan Dyrektor poinformował, że tak. Przepust jest drożny. Sprawdzali to pracownicy.

Radny Anatol Kołoszuk zwrócił się z zapytaniem, na jakiej wysokości jest przepust powyżej dna rowu.

Pan Dyrektor poinformował, że tego nie wie. Może to sprawdzić i taką informację komisji przekazać. Pan dyrektor poinformował, że zarówno na mapach geodezyjnych aktualnych pobranych z ośrodka tego przepustu nie ma, jak również na mapie urządzeń melioracyjnych, którą dołączył w odpowiedzi na skargę – też go nie ma.

Przewodniczący Komisji poinformował, że to czy on jest na mapach czy go nie ma nie jest ważne, bo jak go nie ma na mapach, a on jest, jest to urządzenie drogowe, to jeszcze gorzej, bo jeżeli jest urządzenie drogowe, które służy utrzymaniu drogi, a nie było naniesione kiedyś w latach 50 na mapie, to trzeba je nanieść. Tak samo, jak drogi nie były skomunalizowane, bo były czyjeś tam, to je trzeba skomunalizować. W tej chwili, jeżeli coś jest nieuzupełnione, to się to ewidencjonuje.

Pan Przewodniczący poinformował, że Skarżąca, ale też inni mogą odbierać, że jest to odbijanie piłeczki, bo piszemy, że tego przepustu nie ma, czego oni chcą. Jak chcą udrażniać przepust, jak tutaj go nie ma.

Pan Dyrektor poinformował, iż potwierdza, że przepust jest i że jest drożny.

Radny Marcin Stępień zapytał, jak wygląda dalej sytuacja tego przepustu.

Pan Dyrektor poinformował, że w granicach pasa drogowego rów jest utrzymany, a dalej na działce prywatnej rów jest zarośnięty.

Radny Marcin Stępień poinformował, że tam pewna ilość wody będzie odprowadzona na drugą stronę, natomiast poziom się podniesie do wysokości tego co jest w przepuscie i nie da rady.

Wicestarosta Kamieński, Joanna Piwińska zapytała, czy zdarzają się sytuacje, że woda zalewa drogę.

Pan Dyrektor poinformował, że nie.

Wicestarosta zapytała, czy droga jest wyżej od posesji.

Radny Marcin Stępień poinformował, że jest na prawie równym poziomie.

Wicestarosta poinformowała, że jeżeli droga nie jest zalewana, to posesja Pani również nie powinna być zalewana z rowu.

Radny Marcin Stępień poinformował, że jak jest wysoki poziom wód gruntowych, to do Pani też wejdą.

Przewodniczący Komisji poinformował, że może być zalewana, są wody podskórne. To, że nie ma lustra wody na posesji, to nie znaczy, że ona nie jest zalana.

Wicestarosta poinformowała, że Przewodniczący Komisji mówi o odbijaniu piłeczki i niestety tak już jest, że za rowy odpowiadają właściciele posesji czy nieruchomości, które korzystają z odwodnienia. Tak jest to uregulowane. Teraz każdy szuka tego, kto jest winien. To, że ktoś zasypał rów w polu i to jest tego przyczyną, to my nie możemy tego brać na siebie.

Przewodniczący Komisji poinformował, że ten rów jest w pasie drogowym.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że w pasie drogowym rów jest drożny.

Przewodniczący Komisji poinformował, że jest w pasie drogowym i teraz, jaka jest przyczyna. Jeżeli są opady, to woda nie jest odprowadzana.

Pan Dyrektor poinformował, że tak, ponieważ dalszy odcinek rowu leży poza pasem drogowym i jest niedrożny. Jest na działce prywatnej. Do tego jeszcze na mapie zasadniczej rów się kończy, a na mapie ewidencyjnej układu melioracyjnego ten rów jest połączony z kanałem, który już po robieniu inwentaryzacji stanu tej mapy nie został nawet naniesiony, nie ma śladu tych rowów. Nie ma kanalizacji, nie ma śladów po rowach i dlatego ten rów nie zapewnia odpływu.

Radny Piotr Rudnik zapytał, co to znaczy, że na prywatnej posesji jest rów. Dlaczego on jest na prywatnej posesji.

Pan Dyrektor poinformował, że to nie zależy od Niego i nie ma z tym nic wspólnego. Pytanie jest do AWR lub do poprzednich właścicieli.

Przewodniczący Komisji zapytał, kto jest właścicielem tego rowu.

Pan Dyrektor poinformował, że właściciel działki. Jeżeli coś jest poza pasem drogowym, to trzeba sprawdzić w ewidencji.

Przewodniczący zapytał, dlaczego ZDP tego nie sprawdził.

Pan Dyrektor poinformował, że jest to poza pasem drogowym. ZDP zajmuje się działaniem w zakresie pasa drogowego.

Przewodniczący Komisji poinformował, że woda zbiera się, zapełnia ten rów, który Dyrektor nazwał chłonnym, chociaż on nie jest chłonny. Nie w takich realiach mówi się o rowie chłonnym, ale jeżeli ta woda się zbiera w tym zagłębieniu, to trzeba ją w jakiś sposób odprowadzić. Do tego służy dalszy rów, który jest złączony z tym odcinkiem rowu, który jest w pasie drogowym i tamten rów jest niedrożny, więc trzeba wystąpić do kogoś o udrożnienie tego rowu. Jako właściciel rowu mam obowiązek i prawo domagać się, żeby ktoś ten rów udrożnił, bo tak mówi prawo wodne.

Pan dyrektor poinformował, że udrażnia właściciel.

Przewodniczący Komisji zwrócił się do Dyrektora i poinformował, że trzeba wystąpić, bo u was się zbiera woda i nie możecie go dalej odprowadzić.

Pan Dyrektor poinformował, że u nas woda się nie zbiera w takim stopniu, który zagraża drodze. W czasie opadów ten rów się nie przepełnia, nie zalewa drogi, więc spełnia swoją funkcję.

Przewodniczący Komisji poinformował, że jest to woda, która spływa z drogi. Poinformował, że zna też ten teren. Tam jest nierówność, bo w stronę Buszęcina jest wyżej to ta woda płynie i gdzieś tam spływa. Tam jest najniżej i spływa do tego dołu, do tego rowu przydrożnego i tam się gromadzi.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że niżej jest w stronę Buszęcina. Woda z tego miejsca po drodze spływa w stronę Buszęcina, nie gromadzi się tutaj.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy woda nie spływa do tego rowu z drogi.

Pan Dyrektor poinformował, że spływa, ale nie do tego rowu.

Przewodniczący Komisji zapytał, skąd ta woda się tam bierze.

Pan Dyrektor poinformował, że z opadów. Dyrektor przypomniał, że Przewodniczący Komisji informował, że woda zalewa z kierunku Buszęcina.

Przewodniczący Komisji poinformował, że ta woda spływa do tego rowu, nieważne skąd i tą wodę trzeba odprowadzić.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy można zrobić, żeby na jakimś odcinku, co jakiś czas – tutaj trochę, tutaj trochę, żeby nie w tym miejscu.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że właśnie tak następuje. Odwadnia się jezdnia, odwadnia się na teren zielony w granicy pasa drogowego.

Radny Piotr Rudnik poinformował, iż wydaje się Mu, po tym, co mówiła Skarżąca, że to leci z tej drogi, znajduje jakieś tam miejsce i leci do domu.

Radny Marcin Stępień dodał, że dodatkowo jeszcze rynna od sąsiada.

Wicestarosta wyjaśniła, że z drogi i z posesji. Wicestarosta zwróciła się do Pana Dyrektora czy robił zdjęcia z tych podłączeń rynien.

Pan dyrektor poinformował, że tak. Oznajmił, że jak podejmiemy działania, to wtedy wystąpimy do Burmistrza o wprowadzenie zakazu. Jeżeli będzie takie stanowisko komisji, możemy nawet bez stanowiska komisji wezwać właściciela do oczyszczenia rowu na prywatnej działce. Możemy również wezwać do zaprzestania odprowadzania wody do tego rowu.

Przewodniczący Komisji zwrócił się do Pana Dyrektora i poinformował, że Dyrektor nie ma co oczekiwać na stanowisko komisji, bo to należy do obowiązków ZDP-u i powinni to zrobić nie patrząc na komisję. To należy do obowiązków zarządu dróg. Przewodniczący Komisji zapytał, czy ZDP robi przeglądy dróg.

Pan Dyrektor powiedział, że tak.

Przewodniczący Komisji poinformował, że jeśli jest protokół przeglądu tej drogi, to by o niego poprosił.

Przewodniczący Komisji poinformował, że tutaj trzeba coś zrobić, bo nie możemy tak odbijać piłeczki. Obywatel, właściciel posesji się czegoś domaga, problem jest i trzeba go w jakiś sposób rozwiązać. Jakiego Rada Powiatu nie zajęłaby stanowiska, to trzeba odpowiedzieć, bo Pani też napisała bezpośrednio do Wojewody, któremu również trzeba odpowiedzieć. Przewodniczący Komisji oczekiwał, że Dyrektor napisze, że problem jest, że problem jest trudny, ale że tym problemem się zajmuje, że ZDP to kontroluje, że będzie interweniować i że będą podjęte dalsze kroki. Przewodniczący na taką odpowiedź liczył, bo my też musimy jakoś odpowiedzieć. Wojewoda wyraźnie pisze, że obowiązkiem zarządcy drogi jest dbanie i zarządzenie tak tą drogą, aby ona była w prawidłowy sposób eksploatowana. I nawet jeżeli nie było środków, bo tak czasami też dyskutujemy, Dyrektor czasami podnosi, że Zarząd Powiatu nie przyznał środków na taki czy inny cel. Zarząd Powiatu sam z siebie. Jeżeli Dyrektor wystąpił, zaplanował, a Zarząd Powiatu powiedziałby, że nie ma na to środków, to byłoby to co innego, ale to Dyrektor ma dla Zarządu Powiatu przygotować, jakie są potrzeby, jakie są plany napraw, modernizacji tych dróg. Później Zarząd Powiatu by się zastanowił, czy będą na to środki, czy nie będą. Dyrektor ma to Zarządowi przedstawić, a nie czekać, aż Zarząd Powiatu to wymyśli. Zarząd Powiatu nie zna tej sytuacji, bo taka sytuacja jak ta w Jarszewie może być jeszcze w każdej innej miejscowości. Nie będzie członek zarządu, starosta zbierał informacji, gdzie jeszcze i co trzeba naprawić. Od tego jest Zarząd Dróg Powiatowych. Jest Pan dyrektor, który ma swoich ludzi i musi to później przedstawić.

Wicestarosta Kamiński zwróciła się do Dyrektora, który informował, że pracownicy sprawdzali drożność tego przepustu. Zapytała, czy jest z tego zrobiony jakiś protokół, czy została sporządzona jakaś notatka.

Pan Dyrektor poinformował, że nie.

Pani Wicestarosta poprosiła, żeby pracownicy sprawdzili go jeszcze raz. Filmik z tego sprawdzenia drożności + protokół czy też notatka służbowa. Poprosiła, by dostarczyć to komisji, żeby dołączyć to do sprawy.

Przewodniczący Komisji poinformował, że nie chodzi już nawet o film, natomiast jeśli takie czynności są podejmowane, to powinien być z tego sporządzony protokół.

Wicestarosta poinformowała, że teraz jest słowo przeciwko słowu, bo Pani skarżąca twierdzi, że nie było nic robione, a Pan dyrektor twierdzi, że było.

Wicestarosta zwróciła się do Przewodniczącego Komisji i poinformowała, że ma taką wątpliwość, albowiem Skarżąca informowała, że wcześniej też Jej zalewało posesję, tylko nie w takim stopniu, natomiast w tym roku faktycznie, jeśli chodzi o miesiąc luty, czyli czas, kiedy Pani zauważyła, że ma wysoki poziom wody w piwnicy, to była specyficzna sytuacja. Na polach do tej pory stoi wysoko woda, pomimo, że przez cały miesiąc nie padało. To był czas, kiedy były ogromne opady. Były większe niż zazwyczaj o tej porze roku, więc być może bezpośrednią przyczyną nie jest rów przydrożny, tylko przyczyną są zwiększone opady i to, że były wyższe wody, woda po prostu ze wszystkich stron do niej docierała. Gdyby była sytuacja taka, że ona nie miała wcześniej wody, a teraz rów czy przepust byłby zapchany i woda z rowu by do niej wlatywała, to byłaby to ewidentna sytuacja.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Pani napisała w lutym, kiedy był wysoki stan wód. Czy ZDP sprawdził wówczas, jak to wygląda.

Pan Dyrektor poinformował, że tak. Rowy nie były przepełnione.

Wicestarosta poinformowała, że wraz z dyrektorem była 4 marca.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że chodzi mu o datę w okolicy 20 lutego.

Pan dyrektor poinformował, że był tam i rowy nie były przepełnione.

Przewodniczący Komisji poinformował, że tego Dyrektor nie napisał, że te rowy nie były przepełnione, tylko napisał, że przepust nie jest zewidencjonowany i że jest drożny. Jeżeli tak było, że ten rów nie był przepełniony, było pismo, więc trzeba było pojechać, zrobić wizję, że rów nie jest przepełniony, ustalić, jaka jest przyczyna ewentualna.

Radny Marcin Stępień wyjaśnił, że jeśli faktycznie rura, ten przepust jest wyżej, to pewna ilość wody w tym rowie będzie.

Przewodniczący Komisji poinformował, że pewna ilość będzie, ale czy był przepełniony, czy nie był przepełniony, czy tamten rów był zalany czy nie był zalany. Teraz dyrektor musi to wiedzieć, bo musi wystąpić do właścicieli, żeby udrożnili tamten rów, ale też dyrektor najpierw musi sprawdzić, jak on funkcjonuje, jak on działa, jak jest to zalanie. Wtedy, kiedy Pani napisała, to nie trzeba było pisać tego pisma w takim stylu, tylko trzeba było napisać, że ZDP się tym problemem zajął i jeżeli zrobili wizję, to należało napisać to, co na wizji było.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się z zapytaniem do Dyrektora czy rów jest potrzebny czy nie jest potrzebny.

Pan dyrektor poinformował, że dla odwodnienia drogi ten rów nie jest potrzebny.

Radny Piotr Rudnik zapytał czy nie ma żadnej potrzebnej funkcji dla drogi.

Pan dyrektor wyjaśnił, że tam szerokość pasa drogowego jest wystarczająca. Ten rów znajduje się w miejscu zawyżenia.

Przewodniczący Komisji zwrócił się z zapytaniem do Dyrektora, gdzie Jego zdaniem ta woda z drogi ma spływać.

Pan dyrektor wyjaśnił, że jest na tyle szeroki pas jezdni, żeby woda opadowa z jezdni rozproszona się na teren zielony w granicach pasa.

Przewodniczący Komisji zapytał czy na wszystkich drogach.

Pan dyrektor wyjaśnił, że nie. Są miejsca, gdzie rowy są konieczne.

Przewodniczący komisji zwrócił się do dyrektora i oznajmił, że nie można słuchać tego, co mówi. Rowy przydrożne mają spełniać swoją funkcję. Rowy przydrożne są

niezbędne. Jeżeli tam jest ten rów i ta woda zbiera się w tym rowie, jest możliwość odprowadzenia go do drugiego rowu, to znaczy, że jest potrzebny.

Radny Piotr Rudnik zapytał dyrektora czy rów jest potrzebny i co by się stało, gdyby rów został zasypany.

Pan dyrektor wyjaśnił, że droga odwadniałaby się w granicach pasa drogowego na tereny zielone.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy zalewałaby piwnice czy nie.

Pan dyrektor poinformował, że nie ma pojęcia.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy w takim razie rowy zostaną zasypane.

Pan dyrektor zapytał, dlaczego radny chce zasypywać rów. Jeżeli rów jest, funkcjonuje, to nie ma potrzeby, żeby go zasypywać.

Radny Piotr Rudnik przypomniał, że Dyrektor mówił, że on nie jest potrzebny.

Pan dyrektor wyjaśnił, że rów obok funkcji odwadniania drogi pełni jeszcze funkcję odwadniania posesji.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czyj jest ten rów, czy ZDP-u.

Pan dyrektor powiedział, że tak.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że w 2013 roku Skarżąca pisała do ZDP-u, że za własne pieniądze, wasz rów oczyści, odcinek przy drodze pomiędzy posesją 43, a 44 w m. Jarszewo. Dyrektor pisze, że wyraża zgodę na oczyszczenie przydrożnego pasa we własnym zakresie Wnioskodawcy. To jest rów ZDP-u, to dlaczego obciążają osobę.

Pan dyrektor poinformował, że ZDP odpowiedział Pani na Jej wniosek. Zapytała się o zgodę, czy może wyczyścić ten rów.

Radny Piotr Rudnik wyjaśnił, że jest to obowiązek ZDP-u.

Pan dyrektor poinformował, że jeżeli wyraziła taką chęć, to ZDP wyraził zgodę, że może wyczyścić.

Radny Piotr Rudnik zapytał czy ktoś Pani podziękował za to, że to zrobiła.

Pan dyrektor poinformował, że nie pamięta tego.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się do Dyrektora, jak dyrektor widzi rozwiązanie tej sprawy, żeby ten temat załatwić.

Pan dyrektor poinformował, że ZDP wezwie, tzn. poprosi właściciela rowu o jego wyczyszczenie. Napiszą do sąsiadów o zaprzestanie odprowadzenia wód i przeprowadzą kontrolę tego przepustu. Protokół przeglądu zostanie dostarczony.

Przewodniczący Komisji poinformował, że najpierw trzeba udroźnić we właściwy sposób rów, który jest własnością powiatu. Trzeba go przeczyścić. ZDP ma sprzęt. Powinno się to robić cyklicznie i to będzie funkcjonowało.

Pan dyrektor poinformował, że rów po obu stronach w pasie drogowym jest drożny.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy wtedy będzie już dobrze.

Wicestarosta poinformowała, że to nie znaczy, że będzie dobrze i że tej Pani nie będzie zalewało posesji, bo nie wiemy, czy to jest tego przyczyną.

Przewodniczący Komisji poinformował, że w takim razie trzeba ustalić przyczynę, jeżeli woda będzie stała. Jeżeli woda będzie odprowadzana, to wówczas niech Pani szuka przyczyny.

Wicestarosta poinformowała, że czasami jest tak, że popełniamy błędy i Zarząd Dróg Powiatowych jest winien jakichś zaniedbań, natomiast nie może odpowiadać za całe zło tego świata. Kiedy komuś coś się dzieje, a mieszka przy drodze, to nie znaczy, że przyczyną są zaniedbania drogowców. Może tak być, ale nie musi.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się z zapytaniem, czy Pan dyrektor przewiduje jakiś chodnik w Jarszewie.

Pan dyrektor poinformował, że nie przewiduje, ponieważ nie prowadzi i nie planuje inwestycji.

Radny Piotr Rudnik zapytał, kto planuje te chodniki.

Pan dyrektor oznajmił, że wydział inwestycji w Starostwie Powiatowym.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy ma rozumieć, że te chodniki w Uniborzu, w Ciesławiu nie były pomysłem Pana dyrektora tylko wydziału inwestycji.

O godzinie 14:13 posiedzenie komisji opuścił radny Jerzy Janawa.

Pan dyrektor poinformował, że tamte chodniki realizowane były przez Zarząd Dróg Powiatowych, a teraz chodniki są planowane i realizowane przez Wydział Inwestycji.

Pani Wicestarosta dodała, że planowane są przez Zarząd Powiatu, a realizowane są przez urzędników.

Wyjaśniła, że jeżeli chodzi o budowę chodników na terenach wiejskich przy drogach już istniejących, to mamy umowę z wóldarzami gmin z naszego powiatu, że jest to wspólna inwestycja. Jeżeli dany burmistrz widzi potrzebę wybudowania takiego chodnika, to oczywiście wybudowanie takiego chodnika jest możliwe. Pani Wicestarosta wyjaśniła, że o ile wie, na terenie gminy Kamień Pomorski toczą się

rozmowy, żeby powstał chodnik w Trzebieszewie. Jest tam potrzeba wybudowania długiego odcinka chodnika, więc nawet nie wie, czy zakończy się to na jednym etapie, czy będzie inwestycja podzielona na etapy.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się do dyrektora czy ten jest pewny, że ta woda z drogi nie jest przyczyną zalewania piwnicy.

Pan dyrektor wyjaśnił, że co jest przyczyną zalewania piwnicy tego nie wie i w taki sposób wypowiedzieć się nie może.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy może to być tego przyczyną.

Pan dyrektor wyjaśnił, że może być deszcz przyczyną, mogą być wody podskórne, wody gruntowe, może być pęknięta rura wodociągowa, może być woda od sąsiada.

Radny Piotr Rudnik zapytał, czy dyrektor na przestrzeni 5 lat nie mógł do tego dojść.

Pan Dyrektor poinformował, że nie mógł. Wyjaśnianie, dlaczego woda znajduje się w piwnicy na prywatnej posesji nie jest Jego kompetencją.

O godzinie 14:28 posiedzenie komisji opuścił Dyrektor ZDP w Kamieniu Pomorskim, Marcin Kwiatkowski.

W związku z ograniczonym składem komisji oraz w oczekiwaniu na uzupełnienie dokumentów przez Dyrektora ZDP Przewodniczący Komisji ogłosił przerwę w obradach komisji.

Od godziny 14:30 dnia 6 kwietnia 2022 roku do dnia 26 maja 2022 roku do godziny 11:15 nastąpiła przerwa w obradach.

Przewodniczący Komisji skarg, wniosków i petycji, Anatol Kołoszuk dnia 26 maja 2022 roku o godzinie 11:15 wznowił obrady Komisji. Stwierdził quorum. Na posiedzeniu obecni wszyscy członkowie komisji.

Lista obecności z posiedzenia z dnia 26 maja 2022 r. stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodniczący Komisji poinformował, że dyskusja w sprawie się odbyła. Przeprowadzone zostały rozmowy ze stroną Skarżącą oraz z dyrektorem. Radni dostali dodatkowe dokumenty dotyczące podjętych działań, w związku ze skargą Pani

Dodatkowy materiał przedstawiony przez Dyrektora ZDP stanowi załączniki nr 4 i 5 do protokołu.

Komisja zwróciła się do dyrektora, dlaczego nie zrobił ich wcześniej – nie udrożnił przepustu, nie wyczyścił tych rowów. Dyrektor zrobił te czynności, tylko tak trochę po czasie. Te sprawy, których dotyczyła skarga, w części udrożnienia tego przepustu i tego, co przy drodze, to dyrekcja wykonała. Nie wykonała dalszej części udrożnienia

tego rowu przez pole, odprowadzenia tam wody, ale dyrektor to wyjaśnił, że jest to już poza właściwością zarządu dróg. Należy to do innych właścicieli, ale tak, jak komisja zasugerowała powinien wystąpić do właścicieli i dyrektor to zrobił. Ta skarga w tym punkcie nie dotyczyła dyrektora.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Jego zdaniem skarga jest niezasadna, jeżeli chodzi o udroźnienie, wyczyszczenie, odprowadzenie dalsze tych wód, tak jak było to sugerowane, ponieważ ta część rowu i te nieruchomości są poza zasięgiem nieruchomości, którymi administruje zarząd dróg powiatowych. W tej części skarga byłaby niezasadna.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawę udroźnienia rowu, przepustu, o podjęcie działań, o zbadanie całej sytuacji – tak, jak Skarżąca pisze, że składa skargę na opieszałość dyrektora, to w tej części skarga jest zasadna. Z uzasadnieniem takim, że jak wpłynęła skarga, komisja podjęła działania i dyrektor szybko zrobił to, co powinien zrobić bez żadnych problemów. Jeżeli Pani złożyła pismo, to do tego pisma powinien się ustosunkować od razu pozytywnie, bo w końcu to zrobił i zrobić wtedy to, co zrobił po rozpatrzeniu skargi. Wszystko zrobił, jak należy.

Taką odpowiedź Pani powinna dostać, że ta skarga zadziałała, czyli była zasadna, poskutkowała.

Radny Piotr Rudnik zawnioskował do Przewodniczącego Komisji o odczytanie pierwszej odpowiedzi od Pana Dyrektora.

Przewodniczący Komisji odczytał odpowiedź dyrektora ZDP.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że dyrektor w swojej odpowiedzi pisze, że według Wód Polskich nie ma tam żadnego rowu. Czy radny dobrze rozumie, że dyrektor wprowadził komisję w błąd pisząc, że nie ma tam rowów, że dzwonił do Wód Polskich.

Radny zawnioskował, żeby Komisja wystąpiła do Wód Polskich, czy ktoś faktycznie ich o to pytał.

Przewodniczący Komisji poinformował, że tak daleko nie wnikamy, bo ewidencje są, jakie są.

Radny Marcin Stępień poinformował, że dyrektor wystąpił do osób, które mają działki bezpośrednio przy rowie o udroźnienie w tej części, podjął działanie, tylko na wniosek komisji, a mógł to zrobić wcześniej.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że dyrektor cały czas twierdził, że tam nie ma rowów.

Radny Marcin Stępień poinformował, że dyrektor pisał, że rów istnieje.

Radny Piotr Rudnik przypomniał, że zwrócił się na komisji do Skarżącej, że kłamie. Przewodniczący Komisji oburzył się na te słowa, natomiast radny chciał sprowokować dyskusję, że dyrektor twierdził, że nie ma, podczas gdy Pani Skarżąca informowała, że od dziecka się tam bawiła i tam rów był zawsze.

Radny Anatol Kołoszuk poinformował, że ten rów jest.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że dyrektor napisał, że nie ma.

Radny poinformował, że pierwszy wniosek jest taki, żeby wystąpić do Wód Polskich, czy odpowiadali na to pismo Dyrektorowi. Dyrektor powołał się na Wody Polskie, więc trzeba to wyjaśnić, czy Wody Polskie wprowadziły dyrektora w błąd, a dyrektor komisję.

Przewodniczący Komisji poinformował, że dyrektor ściągnął stare mapy, Wody niczego innego nie mają.

Radny Marcin Stępień poinformował, że fakt jest taki, że mógł te działania zrobić wcześniej. Jak wpłynęło pismo, skarga, to dyrektor równie dobrze mógł porozmawiać z Panią tak, jak komisja, dojść do pewnych wniosków, puścić pracowników w teren. Sam zresztą na tej komisji był. Część rzeczy wykonał i robił to faktycznie opieszale. Nie byłoby skargi, nie musiałyby to trafić najpierw do Wojewody, a później do komisji. Mógł to zrobić w zupełnie inny sposób, zupełnie innym podejściem mógł się wykazać. W tej części padła słuszna propozycja ze strony Przewodniczącego Komisji, by skargę uznać za zasadną. Dyrektor mógł zachować się zupełnie inaczej. Praktycznie dopiero, jak komisja wskazała Dyrektorowi Jego błędy, że nie wystąpił z pismem, o udroźnienie rowu, nie wziął tej faktografii - dopiero później zaczął działać i w tej części skarga jest zasadna.

Radny Jerzy Adamiak zapytał, czy w jakiejś części skarga jest niezasadna.

Radny Marcin Stępień poinformował, że dyrektor nie może odpowiadać za coś, co nie jest naszą własnością. Nie mamy wpływu na to, żeby wyegzekwować od właścicieli nieruchomości wykonanie tego.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że my nie, ale Dyrektor zgłosił to do Wód Polskich i niech one to egzekwują.

Radny Piotr Rudnik raz jeszcze postawił wniosek, żeby zapytać Wód Polskich. Radny poprosił, żeby ten wniosek Komisja przegłosowała.

Radny Anatol Kołoszuk poinformował, że niczego to nie zmienia, czy Dyrektor pytał czy nie pytał.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że zmienia, bo może się okazać, że są tam ludzie niekompetentni.

Radny Marcin Stępień poinformował, że te wszystkie pisma, które wysłał dyrektor odnośnie udroźnienia tej części rowu, który jest poza działką powiatową, pomimo tego, że wpłynęły do właścicieli tych nieruchomości, to wpłynęły również do wiadomości Starosty, do Pani Skarżącej oraz do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej. Oni już dzisiaj wiedzą, że rów trzeba udroźnić, że coś się dzieje. Oni też powinni mieć kontrolę. Wszystkie strony są zawiadomione.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że Dyrektor wprowadził radnego w błąd. Radny powiedział Skarżącej, że kłamie. Zachował się nieelegancko, ponieważ jeżeli Dyrektor

powołał się na Wody Polskie, a tam pracują ludzie poważni, to radnemu wydawało się, że tam nie ma żadnego rowu. Okazało się, że tam jest rów, że wszystko jest, jak trzeba i główna przyczyna jest taka, że woda z tego Buszęcina leci z góry i tam, na tym odcinku trzeba by było zrobić jakieś działania, żeby ona się rozplynęła.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że Dyrektor informował, że w ewidencji nie ma przepustu, chociaż faktycznie on istnieje i spełnia swoje zadanie.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że dyrektor powołał się na Wody Polskie.

Radny Anatol Kołoszuk wyjaśnił, że to nie Wody Polskie mu napisały, że nie ma. Dyrektor wziął stare mapy.

Radny Piotr Rudnik zawnioskował o przegłosowanie złożonego przez siebie wniosku, żeby wysłać do Wód Polskich zapytanie, czy takiej informacji udzielili dyrektorowi.

Radny Jerzy Adamiak poinformował, że przyłącza się do wniosku radnego. Sprawa jest bardzo ważna. Ten problem trwa od 9 lat.

Radny Jerzy Adamiak poinformował, że ważne jest to, co w skardze napisała Pani na temat niedbalstwa i lekceważenia. Skarżąca napisała pismo do Urzędu Wojewódzkiego i w stosunku do dyrektora takich sformułowań użyła. Radny jako członek Komisji Rewizyjnej, po kontrolach w Zarządzie Dróg wykonawstwa na drogach ma w głowie obraz, jak to wszystko wygląda, jaka jest to bylejałość, jakie jest to niedbalstwo. Żeby ten temat przeświecić, można spytać te Wody Polskie, jak odpowiadały, bo sprawa jest poważna. 9 lat taki temat. Czym my się zajmujemy.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie zgłoszony przez radnego wniosek.

Komisja skarg, wniosków i petycji w wyniku głosowania:

- 2 głosami „za”

- 3 głosami „przeciw”

odrzuciła wniosek radnego.

Przewodniczący Komisji ponowił swój wniosek, z uzasadnieniem, które już podawał, że w części skarga jest zasadna, a w części niezasadna.

Radny Piotr Rudnik poprosił, by Przewodniczący Komisji przybliżył w jakiej części skarga jest zasadna, a w jakiej nie.

Przewodniczący Komisji poinformował, że już to przed chwilą sformułował, że jest zasadna w kwestii tej, że Dyrektor postępował opieszale. Wykonał te rzeczy, ale z opóźnieniem, nie ustosunkował się od razu do pisma wniesionego przez Skarżącą. To pismo było skierowane najpierw do dyrektora, a więc, że nie podjął stosownych działań w czasie, kiedy Skarżąca, a wówczas wnioskodawczyni zgłosiła do ZDP pismo, wystąpiła z pismem do dyrektora o zrobienie tych rzeczy. Dyrektor nie podjął żadnych działań, a później je podjął, ale działał opieszale. Skarga jest niezasadna w tym zakresie, że dyrekcja, czy w ogóle zarząd dróg nie jest w stanie udrożnić dalszego rowu odprowadzającego wody za przepustem, ponieważ ten rów nie należy

do powiatu, nie jest w gestii zarządzania przez ZDP. Tamto powinni zrobić właściciele, do których dyrektor wystąpił.

Radny Jerzy Adamiak poprosił, by w tym wniosku napisać o opieszałości, niedbalstwie, lekceważeniu. 9 lat to trwa, więc tych słów użyć trzeba.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie zgłoszony przez siebie wniosek o uznanie skargi na działalność Dyrektora ZDP w Kamieniu Pomorskim w części za zasadną, a w części za niezasadną.

Komisja skarg, wniosków i petycji w wyniku głosowania:

- 4 głosami „za”

- 1 głosem „przeciw”

uznała skargę na działalność Dyrektora w części za zasadną, a w części za niezasadną.

Ad.4.

Wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji poinformował, że do Rady Powiatu przekazane zostało pismo pracowników szkoły w Benicach. Ono było skierowane do Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność POiW w Kamieniu Pomorskim. Dalsza droga była taka, że organizacja przekazała pismo do Kuratorium Oświaty w Szczecinie, że powinno być to właściwością kuratorium. Kuratorium z kolei przekazało to do Rady Powiatu. Jak trafiło to do Rady Powiatu, to stanowisko przygotowała Pani mecenas. Przewodniczący przekazał to do oceny Pani mecenas, co z tym robić. Pani mecenas przedstawiła swoje stanowisko prawne dotyczące sposobu rozpatrzenia skargi na postępowanie Dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Benicach.

Stan faktyczny: dnia 5 maja 2022 r. do Starostwa powiatowego w Kamieniu Pomorskim wpłynęło pismo z Kuratorium Oświaty w Szczecinie z dnia 4 maja 2022 r. przekazujące skargę trzech nauczycielek zatrudnionych w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Benicach złożoną za pośrednictwem MOZ NSZZ Solidarność POiW w Kamieniu Pomorskim. Nauczycielki te zarzucają Dyrektorowi ZSP w Benicach – Panu Markowi Maślakowi nękanie, wyśmiewanie, nierówne traktowanie, umniejszanie pracy, manipulowanie, mijanie się z prawdą, poświadczanie nieprawdy, utrudnianie pracy, inwigilację, mobbing, stosowanie przemocy ekonomicznej i werbalnej.

Kurator Oświaty uznał, że właściwa w sprawie rozpatrzenia skargi będzie Rada Powiatu w Kamieniu Pomorskim.

Stanowisko prawne:

Zgodnie z art. 229 pkt 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postpowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.) zwanej dalej KPA, rada powiatu rozpatruje skargi na kierowników jednostek organizacyjnych powiatu. Jednakże, właściwość rady powiatu wyznacza nie tylko podmiot, na który jest złożona skarga, ale także przedmiot skargi. Przedmiotem skargi może być w szczególności zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw, o czym stanowi art. 227 KPA.

W opinii Pani mecenas Rada Powiatu nie jest właściwa w sprawach skarg pracowników dotyczących naruszenia ich praw wynikających ze stosunku pracy, gdyż nie została powołana jako organ stojący na straży ochrony praw pracowniczych. Nie posiada ponadto uprawnienia do stwierdzenia przesłanek, które pozwalają mna orzeczenie i występowaniu zjawiska mobbingu względem pracownika. W przepisach ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1320 ze zm.), zwanej dalej „KP” ustawodawca określił procedurę, która pozwala na ustalenie czy doszło do naruszenia praw pracowniczych poprzez stosowanie praktyk mobbingowych. Zgodnie z art. 94 [3] § 4 KP pracownik, który doznał mobbingu lub wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę. O tym, czy w danym przypadku wystąpiło zjawisko mobbingu, które rodzi odpowiedzialność pracodawcy, każdorazowo – na podstawie całokształtu okoliczności faktycznych sprawy – decyduje sąd powszechny – sąd pracy, który jako jedyny posiada uprawnienie do orzekania o występowaniu zjawiska mobbingu oraz o innych postaciach naruszenia praw pracowniczych. Zajęcie stanowiska w tej sprawie przez Radę Powiatu w Kamieniu Pomorskim bez uprzedniego prawomocnego wyroku sądowego, leży poza zakresem jej kompetencji i uprawnień wynikających z przepisów prawa. Jeżeli zatem, w ocenie składających pismo do organizacji związkowej nauczycielek, doszło i/lub nadal dochodzi do łamania ich praw pracowniczych poprzez m.in. nękanie, wyśmiewanie, umniejszanie pracy, manipulowanie, utrudnianie pracy, inwigilację, stosowanie przemocy ekonomicznej i werbalnej, co wypełnia przesłanki nierównego traktowania w zatrudnieniu oraz mobbingu, powinny one wystąpić ze stosownym roszczeniem do sądu pracy przy ewentualnym wsparciu organizacji związkowej.

Rada Powiatu wyznacza sposób merytorycznego załatwienia skargi. Skarga może zostać rozpatrzona w sposób pozytywny albo negatywny. Wszelkie postacie kwalifikacji skargi są załatwieniem pozytywnym, a zwrot odrzucenie i oddalenie skargi jest załatwieniem negatywnym (*J. Lang*, Struktura, s. 158, 164; *tenże*, Instytucja skarg i wniosków w Kodeksie postępowania administracyjnego, OMT 1980, Nr 6, s. 20). Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 20 marca 2013 r., sygn. akt: II SA/Sz 1313/12 za odmowne załatwienie skargi przyjął następujące sytuacje: jej zwrot skarżącemu, przekazanie skargi zgodnie z właściwością, odrzucenie, oddalenie czy pozostawienie bez rozpoznania.

W związku z tym, że zwrot skargi następuje, jeżeli została wniesiona do organu niewłaściwego, a organu właściwego nie można ustalić na podstawie treści skargi, albo z jej treści wynika, że właściwe w sprawie są organy wymiaru sprawiedliwości (*Janowicz*, Komentarz, 1999, s. 522–523), to w taki sposób powinna być rozpatrzona przedmiotowa skarga.

Jako że w przypadku rady powiatu zawiadomienie o sposobie załatwienia skargi, o którym mowa w art. 238 KPA, powinno mieć formę uchwały to Komisja Skarg Wniosków i Petycji działająca przy Radzie Powiatu w Kamieniu Pomorskim powinna przygotować projekt uchwały, zgodnie z którym Rada zwróci skargę z przyczyn wskazanych powyżej.

Przewodniczący Komisji poinformował, że z tej opinii wynika, że Rada Powiatu nie jest tutaj właściwa, a do Komisji sprawa trafiła, bo ktoś musi przygotować projekt uchwały. Pani mecenas sporządziła opinię, że Rada Powiatu nie jest właściwa do rozpatrzenia tej skargi, bo jest to skarga pracownicza, chyba, że będzie jakieś

rozstrzygnięcie sądu, to wtedy może ona wrócić do rady powiatu, po rozstrzygnięciu sądu, ale w tej chwili sprawą powinien zająć się sąd. Skargę należałoby zwrócić z taką informacją, że zgodnie z opinią prawną powinna być przekazana do sądu i sąd powinien przeprowadzić postępowanie w tej sprawie. Jak będzie jakiś wynik ze sprawy, to wtedy Rada Powiatu może się do tego odnieść. Jest to chyba słuszne, bo tak, jak Pani mecenas pisze, nie mamy instrumentów do rozpatrywania takiej skargi. Jedynym właściwym organem jest tu sąd. Nawet kuratorium czy organizacja związkowa mogą być tylko wspierającymi. Panie, które złożyły skargę chyba są w związkach zawodowych, skoro do organizacji związkowej wystąpiły. Przewodniczący poinformował, że taki projekt o przekazanie skargi powinniśmy przygotować. Komisja nie ma się co dalej w to zagłębiać, bo nie ma do tego kompetencji. Sprawa dla tych Pań jest ważna i nie ma co tego przeciągać. Jeśli Panie tak uważają, a pewnie tak jest, to niech wystąpią do sądu. Sąd to rozpatrzy, zajmie się tym. Im szybciej wystąpią, tym szybciej się tym sąd zajmie. Do skargi będziemy mogli ewentualnie wrócić, jeżeli będzie jakieś rozpatrzenie sprawy. Taką propozycję przedstawił Przewodniczący Komisji.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że sprawa jest podobna, jak ostatnio, kiedy Pan Starosta i Zarząd powołali komisję, która tą sprawę wyjaśniała, odrębnie jeszcze od sądu. Czy teraz te kryteria się zmieniły. Od czego to zależy.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że powołana została komisja tylko w pewnej kwestii, natomiast jeśli chodzi o mobbing to skargę trzeba było przekazać Pani skarżącej celem przekazania jej do sądu pracy.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że może oprócz tego, co komisja przygotowuje – zawnioskuje również do Starosty o powołanie takiej komisji, żeby tą sprawę wyjaśnić.

Radny Jerzy Janawa zwrócił się z zapytaniem, jakie instrumenty ma Starostwo, jeżeli chodzi o mobbing.

Radny Marcin Stępień poinformował, że osoby, które mają zastrzeżenia do działalności Dyrektora czekają na konkret z naszej strony, natomiast my nie jesteśmy w tej kwestii władni i tak, jak jest opinia prawna należałoby tej sprawy nie wstrzymywać i przekazać ją z powrotem.

Przewodniczący Komisji poinformował, że te Panie nie wystąpiły nawet do Rady Powiatu, tylko do organizacji związkowej.

Radny Marcin Stępień wyjaśnił, że na razie idzie to okrężną drogą, ale tak naprawdę skończy się to i tak w sądzie pracy. Są zarzuty wobec dyrektora placówki.

Przewodniczący Komisji poinformował, że Pani kurator napisała, że przekazuje to pismo, jednocześnie poinformowała, że w sprawach dotyczących nadzoru pedagogicznego poruszanego w w.w skardze – wizytatorzy Kuratorium oświaty przeprowadzą kontrolę, o wynikach, której Rada zostanie poinformowana.

Sąd Pracy zbada tą sprawę bez krzywdy dla nikogo - robi to dobrze. Dla tych Pań dobrze jest, żeby ktoś zrobił to fachowo. O wyniku nikt tu nie przesądza. Sąd ma to wszystko rozpatrzeć.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że z całej dyskusji wynika, że radny i Pan i Pan znają tą skargę. Radny skargi nie zna. Okazuje się, że jest jakiś fragment, który dotyczy innej sprawy, a nie mobbingu. Całej skargi radni nie znają, dlatego też radny prosi, jeżeli było to dzisiaj, to żeby tą całą skargę radnym przekazać.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że jeśli sąd to rozpatruje, to ma inne instrumenty. Może powołać biegłych, może przesłuchać wszystkich świadków. Komisja nie ma możliwości przesłuchiwania wszystkich świadków, bo albo ktoś przyjdzie, albo nie. Sąd może wezwać wszystkich pracowników szkoły, jeśli będzie mu to potrzebne. Od tego się można jeszcze odwoływać. Ktoś będzie niezadowolony. Może się odwołać zarówno dyrektor, jeśli rozstrzygnięcie będzie dla niego niekorzystne, albo te panie, jeżeli będzie to niekorzystne dla nich. Jest inna instancja, która to może rozpatrywać. Może się okazać, że weszliśmy w nie swoje kompetencje, bo zaczęliśmy sprawy pracownicze, sprawy mobbingu rozpatrywać, zaczęliśmy robić coś, do czego komisja nie była uprawniona. Pan Przewodniczący tego nie przeciąga, tylko stawia wniosek o przekazanie tej sprawy do Rady Powiatu.

Radny Piotr Rudnik zwrócił się z zapytaniem, czy radni mogą się z tą skargą zapoznać.

Radny Jerzy Janawa zapytał, czy radni mogą tą skargę czytać.

Przewodniczący Komisji poinformował, że przekaże to Panu Przewodniczącemu, żeby skonsultował to z prawnikiem.

Radny Piotr Rudnik zapytał czym się różni Pan Kołoszuk od radnego, że ma tą skargę w ręku, a radny jej nie ma.

Przewodniczący Komisji poinformował, że ma dokumenty. Skargi Przewodniczący nie czytał.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że tego nie wie. Przewodniczący ma tą skargę w ręku. Przewodniczący twierdzi, że jest w skardze napisane o mobbingu, że innych rzeczy tam nie ma.

Przewodniczący Komisji poinformował, że przeczytał opinię Pani mecenas.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że radni nie wiedzą, czy nie ma jakichś innych elementów w tej skardze.

Przewodniczący Komisji poinformował, że przeczytał tylko opinię Pani prawnik, a nie skargę. W skargę radny się w ogóle nie wgłębiał. Pan Przewodniczący przekazał informację, że jest jakaś skarga. Nie czytając skargi, nie mając jej zapytał, czy jest opinia, na co uzyskał informację, że tak, Pani mecenas przygotowuje opinię. Pan Przewodniczący otrzymał tą opinię dzisiaj, tą opinię przekazał dziś radnym z komisji. Są to informacje w biurze rady zgromadzone. Przewodniczący Komisji otrzymał je dzisiaj i dziś je radnym przedstawił. Wiedział, że jest jakaś skarga. Poprosił o opinię. Tą opinię Przewodniczący komisji dzisiaj otrzymał i nawet nie zwoływał

żadnego posiedzenia, bo dopóki nie będzie opinii, to Przewodniczący nie wie, o co tam chodzi, czy będzie to czytał, czy komisja będzie to analizować. Przewodniczący przeczytał opinię, opinię przedstawił i te materiały składa w biurze rady. Zobaczymy, co Pani mecenas dalej powie. Nie możemy wchodzić w pewne rzeczy.

Radny Jerzy Janawa poinformował, że nie jest przeciwny, żeby radny tą skargę czytał, ale w swoim imieniu mówi, że jeżeli ta skarga ma dotrzeć do radnego, to zanim do Niego dotrze chce poznać opinię prawną, czy ona do radnego może dotrzeć.

Radny Piotr Rudnik poinformował, że wniosek z tego jest taki, że Pan Przewodniczący tą opinię czytał.

Przewodniczący Komisji poinformował, że nie wie, czy Przewodniczący Rady ją czytał. Wpłynęła skarga, więc jak wpłynęła skarga do organu, to Przewodniczący zlecił opinię prawną. Prawnik musiał ją przeczytać.

Przewodniczący Komisji poinformował, że wniosek Jego jest taki, żeby przygotować projekt uchwały taki, jak sugeruje Pani mecenas o zwróceniu tej skargi do Pań skarżących z informacją prawną, że jest to temat dla sądu pracy.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie zgłoszony przez siebie wniosek.

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”

- 2 głosami „przeciw”

poparła wniosek Przewodniczącego Komisji.

Radny Jerzy Adamiak poinformował, że chciałby otrzymać pismo Kuratora i opinię prawną.


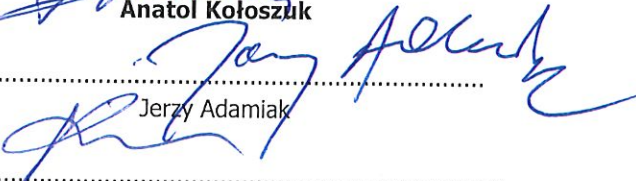
Przewodniczący Komisji poinformował, że radny powinien złożyć wniosek do Przewodniczący Rady Powiatu. Po zasięgnięciu opinii prawnej Przewodniczący Rady Powiatu podejmie decyzję, czy przekaże radnym skargę.

Ad.5.

Zakończenie posiedzenia.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Komisji skarg, wniosków i petycji, Anatol Kołoszuk o godzinie 12:15 zakończył posiedzenie Komisji.

Protokół przyjęty na posiedzeniu Nr..... w dniu.....

Przewodniczący
Komisji skarg, wniosków i petycji

Anatol Kołoszuk

Jerzy Adamiak

Protokołowała:
Katarzyna Jamrozia



Jerzy Janawa



Piotr Rudnik



Marcin Stępień

